

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

PRENUMERATA ROCZNA
30 ZŁOTYCH.

OD 6 EGZEMPLARZY 25 ZŁ.

NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY.

KONTO CZEKOWE W P. K. O. 52.020

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA 81a

REDAKCJI 9-66-06.
ADMINISTRACJI 9-61-92.

Redakcja rękopisów nadesłanych
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń; Strona w tekście: 350 zł.— $\frac{1}{2}$ str.
175 zł.— $\frac{1}{4}$ str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str.
250 zł. — $\frac{1}{2}$ str. 125 zł., $\frac{1}{4}$ str. 62 zł. 50 gr.
Publikacje bilansów o 50⁰/₀ drożej. Ogłoszenia
Instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł. $\frac{1}{2}$ str.
60 zł. — $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.

Redaktor — Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

ROK XVI.

WARSZAWA, 13 MAJA 1934 r.

Nr. 19

TREŚĆ Nr. 19. Po wyborach gromadzkich w woj. centralnych i wschodnich — *M. J.* Na złej drodze — *B. f.* Działalność K. K. O. woj. zachodnich (Poznańskiego i Pomorskiego) w 1933 r. — *F. s.* Co piszą inni: a) Rola gromady w pracy publicznej. b) Dookoła sprawy czytelnictwa i bibliotek publicznych. Sprawy bieżące. Wiadomości zagraniczne. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Wydawnictwa nadesłane.

Po wyborach gromadzkich w woj. centralnych i wschodnich

Zakończenie akcji wyborczej w gromadach na terenie województw centralnych i wschodnich pozwała na zebranie pewnych danych ogólnych, obrazujących nową organizację gromad. Niestety dane nie są ani kompletne, ani na tyle ściśle, ażeby je można uznać za wierny obraz statystyczny. Wystarczają jednak do uchwycenia pewnych charakterystycznych momentów i wysnucia niektórych refleksyj.

Przedewszystkiem liczba gromad w porównaniu z liczbą miejscowości. Co do tej ostatniej kwestji, wobec niezakończenia opracowań wyniku ostatniego spisu ludności, opierać się musimy na danych z r. 1921. Nie będzie to jednak błąd wielki, jeśli się zważy, że powstawanie nowych miejscowości i znikanie dotychczas istniejących, są zjawiskami rzadkimi. Województwo wileńskie pomijam z konieczności wobec braku danych co do liczby miejscowości.

Województwo	Liczba miejscowości należących do gmin wiejskich	Liczba utworzonych gromad	Liczba gmin wiejskich
Białostockie	7838	4493	179
Kieleckie	9516	4215	313
Lubelskie	8053	3912	277
Łódzkie	8830	3523	232
Warszawskie	13862	6645	301
Nowogródzkie	6981	1717	87
Poleskie	3786 *)	1775	79
Wołyńskie	5204 *)	2734	106

*) Po uwzględnieniu zmiany granic województwa przez odłączenie powiatu sarneńskiego od województwa poleskiego i przyłączeniu do województwa wołyńskiego.

Według słów przedmowy do każdego z tomów wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego p. t. „Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej” — „za miejscowość Główny Urząd Statystyczny uznał każde osiedle ludzkie, zabudowane i zamieszkałe, posiadające własną nazwę urzędową lub nieurzędową, byleby w życiu stosowaną, o ile to osiedle jest terytorjalnie wyodrębnione, to znaczy, znajduje się w pewnej odległości od sąsiednich osiedli”. Biorąc pod uwagę powyższe kryterjum miejscowości i porównując je z podanymi liczbami, dochodzimy do wniosku, że praktyka przy tworzeniu gromad czyniła dość szeroki użytek z zezwolenia ustawy samorządowej, zawartego w art. 15, w myśl którego „miejscowości te jednak mogą być łączone i mogą tworzyć wspólną gromadę”. Owo zezwolenie jest wyjątkiem od zasady, która głosi (w tym samym artykule), że „gromadę wiejską stanowi z reguły każda miejscowość (osiedle, wieś, sióło, kolonja, osada, miasteczko, zaścianek, folwark i t. p.)”. Nasuwa się obawa, czy w łączeniu miejscowości we wspólną gromadę nie przeholowano. Gdyby tak bowiem było — byłoby to sprzeczne z założeniem, w myśl którego gromada ma obsługiwać potrzeby ściśle miejscowe.

Łączenie w jedną gromadę miejscowości o odrębnych potrzebach lokalnych — wytwarzałoby rodzaj gmin zbiorowych drugiego rzędu i byłoby zbędnym dublowaniem tej ostatniej organizacji. Tembardziej, że wzgląd na siłę finansową gromady nie powinien odgrywać większej roli, jako, że gromada spełnia swoje zadania „w miarę możliwości”. Ostatecznie jest rzeczą o wiele ważniejszą, ażeby zadania, które gromada spełnia, były naprawdę jej za-

daniami, t. j. ażeby wynikały naprawdę z ściśle miejscowych potrzeb, aniżeli, żeby w o g ó l e istniejące zadania czy ich część spełniła gromada w sposób możliwie doskonały. Albowiem do wykonania tych i innych zadań, poza ściśle miejscowymi, są powołane inne organizacje — przedewszystkiem gmina zbiorowa. Chwilowa niemoc gminy zbiorowej wskutek przeciążenia jej ustawowemi obowiązkami nie może być momentem decydującym przy podziale na gromady, który powinien być możliwie trwały.

Poza względami na siły finansowe tworzonych gromad mogły tu odgrywać rolę także względy pewnego rodzaju wygody dla władz gminnych i powiatowych. Ile gromad bowiem, tylu sołtysów, im mniej zaś (oczywiście do pewnej granicy) tych ostatnich, tem lepiej dla władz, które się posługują sołtysami przy wykonywaniu swoich obowiązków. Chodzi tu mianowicie o charakter sołtysa, nie jako organu gromady, lecz jako pomocnika wójta gminy. Nie potrzeba chyba dowodzić, że wobec doniosłości gromady w życiu zbiorowym — te i tym podobne względy muszą ustąpić zasadniczemu postulatowi: gromada musi być tak zakrojona pod względem terytorjalnym, ażeby mogła najlepiej odpowiedzieć s w o j e m u zadaniu.

Rzecz prosta, że z ogólnych danych niepodobna sądzić, na ile te obawy są słuszne; sprawdzić je winien każdy działacz na swoim terenie, aby ustalić dyrektywę dla późniejszych poprawek.

O tem, że szeroko, może nawet zbyt szeroko korzystano z upoważnienia łączenia miejscowości w jedną gromadę, zdają się świadczyć również dane co do ilości gromad, posiadających rady gromadzkie, oraz takich, które rad nie mają. Jak wiadomo bowiem — na obszarze województw centralnych i wschodnich o tem, czy gromada posiada radę, czy nie, decyduje liczba ludności. Mianowicie wszystkie gromady ponad 200 mieszkańców muszą posiadać rady.

Oto liczby z niektórych województw:

Województwo	Liczba gromad	Liczba gromad nie posiadających rad gromadzkich
Kieleckie	4215	505
Wołyńskie	2734	307
Nowogródzkie	1717	113
Lubelskie	3912	528
Łódzkie	3523	293
Poleskie	1775	290

Łączenie miejscowości w jedną gromadę, powinno, jakby się zdawało, pociągać za sobą m. in. i ten skutek, że przy wyborach dzieli się gromadę na okręgi wyborcze, aby przynajmniej w radzie gromadzkiej należycie uwzględnić interesy ściśle miejscowe. Tymczasem liczby wskazują na to, że z możliwości dzielenia gromad na okręgi czyniono bardzo rzadko użYTEK.

Województwo	Liczba gromad, posiadających rady	Liczba gromad jednookręgowych
Białostockie	2379	2364
Poleskie	1495	1478
Wołyńskie	2427	2414
Łódzkie	3230	3225

I tutaj mogły odgrywać rolę względy drugorzędne, mianowicie niechęć do komplikowania aktu wyborczego, gdyż wybory jednookręgowe są, rzecz prosta, pod względem technicznym łatwiejsze i władzom sprawiają mniej kłopotu. Niezawodnie jednak poważne znaczenie ma także wzgląd bardziej zasadniczy, mianowicie, jak się okazało w praktyce, niezupełnie trafne ujęcie tej sprawy w ustawie. Mianowicie w myśl przepisu art. 28 okręgi wyborcze w gromadzie mogą być jedno, dwu, a najwyżej trzy-mandatowe, przyczem o ilości mandatów w danym wypadku rozstrzyga liczba ludności. Z drugiej strony podział gromady jest najodpowiedniejszy tam, gdzie gromada rozpada się na mniej lub więcej samodzielne miejscowości lub części miejscowości, przyczem z natury rzeczy taka miejscowość lub samodzielna jej część powinna stanowić jeden okręg. Natomiast dzielenie na okręgi miejscowości zwartej, aczkolwiek prawnie dopuszczalne, jest w praktyce mało wskazane, trudne, a często bezcelowe. Gdy więc np. gromada składa się z dwóch albo trzech miejscowości, — wypadałoby ją podzielić na tyleż okręgów. Tymczasem chcąc zachować proporcję między liczbą ludności a ilością mandatów — okaże się taki podział prawnie niedopuszczalny. Bardzo często więc poniechano dzielenia gromad na okręgi, mimo zachodzącej potrzeby, ażeby się nie narażać na konieczność dzielenia zwartych miejscowości.

Wreszcie jedna jeszcze refleksja — co do składu rad gromadzkich. Nie dysponuję pod tym względem danymi ścisłymi, jednak i te parę liczb przybliżonych, jakie są do dyspozycji, pozwala na pewną obserwację ogólną. Zachodziła mianowicie obawa, że wobec jednolitego składu socjalnego gromad — rady będą miały takiz sam wyłączny charakter, i że inteligencja wiejska pozostanie całkowicie poza organami gromady. Tymczasem tak nie jest. Oto kilka liczb, dotyczących wykształcenia radnych:

Województwo	Liczba radnych, posiadających wykształcenie			
	elementarne	średnie	wyższe	analfabeci
Kieleckie	47507	1679	305	3277
Poleskie	19283	809	101	2650
Wołyńskie	32235	1164	168	4511
Łódzkie	40901	1308	230	2445

Jeśli się zważy nikłość liczebną inteligencji wiejskiej, jej rozpróśnienie i bardzo słabe związanie z terenem poszczególnych gromad, trzeba przyjść do wniosku, że stosunkowo wielu inteligentów zasiadło w radach gromadzkich. Wkłada to na nich olbrzymiej wagi obowiązek — skierowania pracy gromad na właściwe tory.

M. J.

Na złej drodze

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa w brzmieniu, ogłoszonym przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 4 maja 1933 r. (Dz. U. Nr. 60, poz. 454) normuje sprawy nadzoru nad ubojem zwierząt rzeźnych, badania mięsa dla celów wpuszczenia do obrotu i sprowadzania mięsa z zagranicy. Według przepisów tego rozporządzenia urzędowe badanie zwierząt rzeźnych i mięsa wykonywują lekarze weterynaryjni i oglądacze mięsa, wyznaczeni przez gminy lub powiatowe związki samorządowe. A więc w gminach miejskich ponad 10.000 mieszkańców oraz w gminach, utrzymujących rzeźnie publiczne, wyznaczenie lekarzy weterynaryjnych i oglądaczy mięsa należy do tych gmin, w pozostałych zaś gminach do powiatowych związków samorządowych, które określają terytorjalną właściwość wyznaczonych organów badania, ustalając obwody urzędowego badania.

Mięso, które zostało urzędowo zbadane i oznakowane w miejscu uboju tylko przez oglądacza, w wypadku wwiezienia go do miejscowości, posiadającej rzeźnię publiczną, w której urzędowe badanie wykonywa wyłącznie lekarz wet., może być na zarządzenie właściwej władzy państwowej lub samorządowej poddane ponownemu urzędowemu badaniu przez lekarza wet., natomiast mięso, zbadane urzędowo i oznakowane przez lekarza wet. w miejscu uboju, w wypadku wwiezienia go do miejscowości, w której istnieje rzeźnia publiczna i w której urzędowe badanie wykonywa wyłącznie lekarz wet., może być poddane na zarządzenie właściwej władzy państwowej lub samorządowej sprawdzeniu czy zostało istotnie zbadane i uznane przez lekarza wet. za zdatne do spożycia oraz czy nie zachodzi rozkład gnilny mięsa. Opłaty za sprawdzanie badania nie mogą w/g art. 19, przekraczać 25% opłat, pobieranych za badanie mięsa ze zwierząt, poddanych ubojowi w miejscowej rzeźni.

Intencją ustawodawcy była ochrona konsumenta przed spożywaniem mięsa niebadanego, pochodzącego często z uboju z niezdrowych zwierząt, a więc nie nadającego się do spożycia lub też mięsa mniej wartościowego, które często bez żadnych trudności było sprzedawane jako gatunek zdrowy i pierwszorzędnny, o ile tylko zewnętrzny wygląd mięsa nie stał na przeszkodzie. Dla ustawodawcy było i jest sprawą obojętną, czy mięso, sprzedawane w danej miejscowości, pochodzi z uboju w miejscowej rzeźni czy też z uboju pozamiejscowego, byleby tylko mięso było zdatne do użytku. Jak i gdzie ma być stwierdzana zdatność mięsa do spożycia, tego ustawodawca nie powiedział, pozostawiając tę sprawę organom samorządowym danej miejscowości, do którego obowiązków należy między innymi i troska o zdrowie ludności. Potwierdza to również ustawa z dn. 29 marca 1933 r. o rzeźniach z prawem wyłączności, na mocy której gminy, liczące co najmniej 25.000 mieszkańców, mają prawo wprowadzenia na swym terenie uboju wszystkich gatunków zwierząt w rzeźni utrzymywanej lub koncesjonowanej przez gminę. Ustawa ta, mająca na celu zwalczanie potajemnego uboju,

uboju nie odbywającego się w odpowiednich warunkach sanitarnych i uboju sztuk niezdrowych, nie zajmuje się sprawami przywozu mięsa do innych miejscowości, gdyż sprawę tę przesądza rozporządzenie, o którym już na wstępie tego artykułu wspomniano

Tymczasem wielkie miasta, utrzymujące rzeźnie, powodując się nie tyle troską o stan zdrowia ludności, ile o stan swej kasy, czynią wszelkie wysiłki, by utrudnić przywóz mięsa, pochodzącego z uboju w rzeźni pozamiejscowej. Czynią wszelkie wysiłki, korzystając z przepisów rozporządzenia o badaniu mięsa, by uniemożliwić przywóz mięsa i by mięso, znajdujące się w sprzedaży, pochodziło z uboju wyłącznie w swej rzeźni. Umożliwia im taką politykę przepis rozporządzenia o pobieraniu opłat za sprawdzanie, czy mięso pochodzące z przywozu zostało zbadane przez lekarza wet. lub oglądacza mięsa i czy to mięso w czasie przewozu nie uległo procesowi gnilnemu. Z przepisu tego uczyniły sobie miasta wielki atut w swej polityce przeciwprzywozowej. Wydały więc zarządzenia, że mięso, przywożone do miasta, może być badane tylko w rzeźni, co przyczynia się do podwyższenia kosztów transportu, gdyż mięso to musi być najpierw przywiezione do rzeźni, zazwyczaj nie leżącej w centralnym punkcie miasta, a stamtąd może być dopiero po zbadaniu przewiezionemu do poszczególnych sprzedawców. Nie wyznacza się zatem kilku punktów badania mięsa na rogatkach miejskich, a każe się je badać w jednym punkcie t. j. w rzeźni. Przy odrobinie dobrej woli znalazłby się niewątpliwie i inny sposób badania mięsa przywożonego. Przecież miasto musi śledzić w poszczególnych miejscach sprzedaży za mięsem, pochodzącym z potajemnego uboju bądź na terenie miasta bądź na terenie pozamiejscowym dokonywanego, a które wogóle nie jest przez nikogo badane. Musi utrzymywać w tym celu odpowiedni personel, który przeprowadza kontrolę w jatkach i personel ten nie może ograniczyć się tylko do stwierdzania, czy mięso, znajdujące się w sprzedaży, jest odpowiednio oznakowane. Wiemy bowiem, że podrobienie odpowiednich znaków nie napotyka na zbyt duże trudności.

Następnie sprawa wysokości opłat za sprawdzanie badania odgrywa również w tej polityce nie małą rolę. Rozporządzenie wyznacza granicę maksymalną 25% opłat, pobieranych za badanie mięsa ze zwierząt, poddanych ubojowi w miejscowej rzeźni. Inaczej przedstawia się badanie a inaczej sprawdzanie. Nie są to rzeczy równorzędne, wymagające takich samych urządzeń i nakładów pracy. Maksymalna stawka nie oznacza jeszcze, że tyle dane miasto musi pobierać. Może, ale nie musi. W świetle dotychczasowej polityki można twierdzić, że gdyby rozporządzenie dopuszczało stawkę 50 a nawet 75% opłat, niewątpliwie żadne miasto nie pobierałoby mniejszej stawki, dążąc do zahamowania przywozu mięsa. Znane są również nadmierne opłaty, pobierane za ubój w rzeźniach wielkomiejskich, które doprowadzają nieraz do tego, że rzeźnicy w miastach, które posiadają rzeźnie publiczne, wywożą zwierzęta rzeźne i dokonywują uboju w rzeźniach podmiejskich

i odwrotnie. Nadmiernie wysokie opłaty za sprawdzanie badania i koszty dowozu do badania mięsa w rzeźni i rozwożenia do miejsc sprzedaży powodują, iż rzeźnicy z prowincji, nie znajdujący zbytu na mięso na miejscu, nie ubijają swych sztuk w rzeźni miejscowej, a ze względu na wysokie taryfy kolejowe pędzi się bydło np. z Polesia celem dokonania uboju w rzeźni wielkomiejskiej. By usprawiedliwić te rażące niedomagania, urabia się opinię o warunkach antysanitarnych w rzeźniach podmiejskich i prowincjonalnych, o braku wszelkich urządzeń, o małych kapitałach inwestycyjnych tych rzeźni, a równocześnie szeroko rozwodzi się o jaknajświeższych urządzeniach rzeźni wielkomiejskich i inwestowanych kapitałach, które trzeba amortyzować.

Zapomina się jednak o jednym fakcie, że nadmierne opłaty za ubój w rzeźniach wielkomiejskich pobiera się zarówno w rzeźniach wybudowanych i urządzonych nowocześnie, jak i starych rzeźniach, nie posiadających odpowiednich urządzeń. Dalej że rzeźnie prowincjonalne i podmiejskie powstawały i rozbudowywały się również w tym samym okresie, z tych samych środków, co i rzeźnie wielkomiejskie i że te kapitały pożyczone trzeba również amortyzować. Wreszcie że rzeźnie podmiejskie i prowincjonalne są nie gorzej urządzone, jako wybudowane w czasach ostatnich, aniżeli rzeźnie wielkomiejskie i że wśród nich mogą być i są rzeźnie o lepszym lub gorszym urządzeniu tak, jak i w miastach wielkich. Rozmiar rzeźni również niezawsze decyduje o jej urządzeniu, podobnie, jak rozmiar fabryki obuwia i warsztatu szewskiego nie zawsze dowodzi o ich warunkach sanitarnych.

Politykę pobierania wysokich opłat za sprawdzanie badania, godzącą nietylko w interesy rzeźni podmiejskich i prowincjonalnych, utrzymywanych przez gminy, ale i w interesy rolnictwa i konsumenta, ilustruje fakt pobierania opłat nawet wysokości 75 groszy od kg. przywożonego mięsa, podczas gdy przeciętna cena hurtowa 1 kg. mięsa wołowego u nas wynosi zł. 1,08, a przeciętna cena detaliczna 1 kg. mięsa wołowego wynosi w tem samym mieście przy pobieraniu od 1 kg. 75 groszy za sprawdzanie badania — zł. 1,24. A więc sama rzeźnia wielkomiejska pobiera 75 groszy za sprawdzanie badania przywiezionego mięsa, a rolnik za wyprodukowanie 1 kg.

mięsa wołowego, rzeźnik za ubój w rzeźni podmiejskiej wraz z miejscowymi opłatami, hurtownik i detalista otrzymują łącznie 49 groszy. I to się nazywa ochrona bezpieczeństwa spożywczy mięsa w dużych miastach. Mało tego. Pobieranie od 1 kg. 75 groszy uważa się jeszcze za niedostateczną ochronę interesów miejskich. Dzięki takiej polityce rozpiętość cen detalicznych w poszczególnych miastach 1 kg. mięsa wołowego jest duża, co nam ilustrują poniżej przytoczone dane w okresie od 5.III. — 10.III. r. b. *) :

Poznań	zł. 1,60	Lwów	zł. 1,00
Katowice	„ 1,60	Wilno	„ 1,00
Kraków	„ 1,50	Częstochowa	„ 1,00
Warszawa	„ 1,40		
Bydgoszcz	„ 1,40	Sosnowiec	„ 1,10
Łódź	„ 1,24	Lublin	„ 1,10

Z powyższego wynika, że na cenę 1 kg. mięsa wołowego w sprzedaży drobnej nie wpływa bynajmniej charakter zasięgu gospodarczego miasta i sprawa dowozu żywca do miasta nie odgrywa tu najmniejszej roli. Widzimy to na przykładzie m. Poznania, Katowic i innych.

Do spraw tych jeszcze w niedalekiej przyszłości wrócimy. Tymczasem stwierdzamy z ubolewaniem fakt, iż większość rzeźni wielkomiejskich, znajdujących się w posiadaniu miast, które według zasad polityki komunalnej winny zaliczać się do zakładów użyteczności publicznej a nie do przedsiębiorstw komunalnych, obliczonych wyłącznie na zysk, nie stanęły na wysokości zadania i nie są instrumentem polityki socjalnej danego miasta. Zadaniem miasta utrzymującego odpowiednio urządzoną rzeźnię jest dostarczenie ludności mięsa zdatnego do spożycia za pośrednictwem czy to własnych punktów sprzedaży mięsa czy też prywatnych osób, przyczem cena tego artykułu pierwszej potrzeby nie powinna być dla miasta obojętna. Tego zadania rzeźnie wielkomiejskie nie spełniają, a pobierając wysokie opłaty za korzystanie z urządzeń rzeźni, przyczyniają się do zwyżki cen mięsa, a tem samem działają zarówno na szkodę wytwórcy, jak i spożywczy.

B — f.

*) Wiadomości Statystyczne Nr. 9 z 1934 r.

Działalność Komunalnych Kas Oszczędności wojew. zachodnich (Poznańskiego i Pomorskiego) w 1933 r.

Komunalny Związek Kredytowy w Poznaniu ogłosił drukiem wyniki działalności Komunalnych Kas Oszczędności w województwach zachodnich: pomorskim i poznańskim za rok operacyjny 1933 *). Ogłoszone w sprawozdaniu cyfry zawierają dane dotyczące bilansów zbiorowych za lata 1932 (netto)

*) Komunalny Związek Kredytowy — Poznań — korp. pr. publ. Sprawozdanie z czynności w roku 1933 — Poznań 1934, str. 32.

i 1933 (brutto) oraz ważniejszych pozycji w działalności finansowej K. K. O.

Na terenie województw zachodnich istniało w końcu roku 1933 — 117 Komunalnych Kas Oszczędności. Z liczby tej przypada na województwo poznańskie — 77 Kas, zaś na pomorskie 40 Kas. Wśród tej liczby Kas było: zorganizowanych przez samorząd miejski — 72 Kasy, oraz przez samorząd powiatowy — 45 Kas. Z pośród 72 Kas miejskich tylko 3 nie należały do Związku.

Podstawę finansową K. K. O. tworzą ich kapitały własne. Kapitały te dla Kas woj. zachodnich wynosiły na koniec 1933 r. 26.354.144 złotych. Na pozycję tę składały się: kapitały zakładowe na sumę zł. 6.258.601, fundusze rezerwowe, wynoszące zł. 14.833.753 i inne rezerwy zł. 4.497.308. Wzrost kapitałów własnych za lata 1927 — 1933 przedstawia się w następujący sposób:

R O K	Kapitały własne	Procentowy stosunek kapitałów własnych do sum bilansowych
1927	12.564.523	10.9%
1928	14.692.814	9.6%
1929	17.399.043	9.3%
1930	21.764.618	9.8%
1931	23.763.040	10.5%
1932	25.589.663	11.9%
1933	26.354.144	11.3%

Przyczyny słabego wzrostu kapitałów własnych w r. 1933 sprawozdanie szuka w zmniejszonej rentowności Kas, powodowanej kryzysem, oraz wpływem ustawodawstwa o ulgach w oprocentowaniu wierzytelności. Ogólny wzrost rezerw K. K. O. wyniósł w roku 1933 niespełna 1 milion złotych, przy zyskach bilansowych za rok 1932 zł. 1.115.264 oraz stratach w niektórych kasach sięgających zł. 841.190.

Sumy bilansowe, wynoszące na początku roku sprawozdawczego zł. 221.838.971 (netto), wykazują wzrost na koniec roku do zł. 232.058.504 (brutto). Jeśli skreślić z tej sumy rachunki wynikowe i uwzględnić dopisanie odsetek od wkładów, można

stwierdzić, jakkolwiek nieznaczny, jednak zupełnie oczywisty ich przyrost.

Takiż sam przyrost zauważyć się daje w dziedzinie wkładów. Suma ich wynosiła na koniec 1933 r. zł. 139.088.965 (bez dopisanych odsetek). Po dopisaniu odsetek w przypuszczalnej kwocie 5 do 6 milionów złotych, suma wkładów wzrosła do 144 milionów złotych. Wkłady te składają się z następujących pozycji:

R o d z a j w k ł a d u	1 9 3 2 (netto)	1 9 3 3 (brutto)
Wkłady instytucji publiczno-prawnych	16.402.346	14.061.355
Wkłady prywatne	110.916.567	113.637.666
Rachunki czekowe	2.553.537	2.389.526
Salda kredytowe r-ków bieżących		
a) instyt. prawa publiczn.	3.386.623	2.820.095
b) osób prywatnych	6.006.908	6.179.823
R a z e m	139.265.981	139.088.465

Analiza cyfr powyższego zestawienia wkładów według kategorii wkładów wykazuje zmniejszenie się wkładów instytucji publiczno-prawnych. Ubytek w tej dziedzinie wkładów zostaje skompensowany znacznie większym wzrostem wkładów osób i instytucji prywatnych. Wzrost ten szczególnie uwydatnił się wśród wkładów oszczędnościowych. Ruch wkładów oszczędnościowych w zależności od terminu wypowiedzenia wykazuje wzrost wkładów o terminie wypowiedzenia dłuższym. Poniższe zestawienie zobrazuje ten fakt cyfrowo:

M I E S I ą C E	Wkłady oszczędnościowe za wypowiedzeniem			Ogólna suma wkładów oszczędności	Ilość kszążeczek
	à vista	od 1 do 3 miesięcy	ponad 3 miesiące		
Grudzień 1932 (netto)	45.103.220	55.392.919	29.376.312	129.872.451	377.834
Marzec 1933	44.948.491	54.822.118	29.771.866	129.542.475	375.527
Czerwiec 1933	45.200.040	55.082.053	30.878.817	132.160.910	374.463
Wrzesień 1933	45.886.294	54.876.929	31.384.517	132.147.740	375.613
Grudzień 1933 (brutto)	44.359.147	54.139.755	31.525.148	130.024.050	377.979

Przesunięcie punktu ciężkości z wkładów natychmiast płatnych na wkłady za wypowiedzeniem, które stanowią około $\frac{2}{3}$ wszystkich wkładów oszczędnościowych, ściśle się wiąże z płynnością Kas. Płynność ta jest dość znaczna. Pogotowie kasowe w gotówce i na rachunkach w instytucjach kasowych wykazuje w roku 1933 wzrost do sumy 8.945.919, wobec sumy zł. 7.851.761 w 1932 r., stanowiąc około 6,4% wszystkich wkładów, oraz 20,2% wkładów natychmiast płatnych. Nadto wobec zmniejszenia się o przeszło 2 miliony wykorzystanych kredytów redyskontowych, powstały dalsze rezerwy wypłacalności w formie wolnego redyskonta. Stosunek portfela wekslowego do wykorzystanych kredytów redyskontowych wyniósł na koniec 1933 r. 30,8%. Zmniejszyły się także zobowiązania K. K. O. wobec instytucji finansowych z sumy 21.657.135 zł.

w końcu 1932 r. do sumy zł. 19.330.029 na koniec 1933 r.

Wpływ redukcji stawek procentowych, płaconych od wkładów, co miało miejsce z końcem 1932 r. i powtórnie w 1933 r. wywarł na stan wkładów ten skutek, że dość poważną ilość wkładów natychmiast płatnych zamieniono na wkłady za wypowiedzeniem, które przynoszą większe oprocentowanie. Fakt ten oczywiście należy ocenić za bardzo pożądany i dla płynności kas korzystny.

Na działalność kredytową K. K. O. w r. 1933 nie pozostała bez wpływu ogólna depresja gospodarcza. Przy udzielaniu kredytów musiały K. K. O. zachować większą ostrożność, nadto zmuszone były prolongować na ulgowych warunkach, kredyty płatne. Daje się to zauważyć przede wszystkim w zakresie kredytu rolnego. K. K. O. zastosowały do wierzytelności rolnej

czych znaczne ulgi. Pomoc z tego tytułu szła w dwu kierunkach: 1) zawierania układów konwersyjnych za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego i 2) samodzielnej pomocy przez obniżenie oprocentowania i rozkładanie na dłuższe raty sum dłużnych. W obu wypadkach ulgi są znaczne. Rozterminowanie rat na lat 7 połączono z jednorocznym lub dwuletnim okresem karencji, oprocentowanie niżono do 6¼%. Stan kredytów w porównaniu z rokiem poprzednim uległ pewnej niższości, która wyniosła około 1.600 tysięcy złotych, t. j. około 1%. Wysokość i rodzaj kredytów obrazuje poniższe zestawienie:

Rodzaj kredytów	1932 (netto)	1933 (brutto)
Weksle zdyskontow. (łącznie z protestowanymi i zaskarżonymi)	64.775.696	62.672.787
Pożyczki na skrypty dłużne	2.327.717	1.920.641
„ na r-kach bieżąc.	29.686.278	26.582.644
„ terminowe	19.577.570	21.850.856
„ hipoteczne	22.135.623	23.127.894
„ komunalne	32.960.868	33.200.694
Razem	171.463.754	169.355.516

Z uwagi na to, że działalność K. K. O. ograniczona była w roku 1933 przeważnie do ściągania udzielanych dawniej pożyczek oraz prolongowania ich na ulgowych warunkach, stan kredytów uległ naogół zmniejszeniu. W szczególności obniżył się stan pożyczek wekslowych, na skrypty dłużne i na rachunkach bieżących, zwiększył się natomiast stan pożyczek o terminie średnim i dłuższym. Na szczególną uwagę zasługuje w tym zestawieniu wzrost kredytów komunalnych, które stanowią około 23,8% sumy wkładów. Jest to stosunek dość wysoki. Niepokojącym objawem jest także znaczna ilość weksli protestowanych i pretensyj zaskarżonych. Wynosi

ona na 31 grudnia 1933, sumę zł. 16.639.962,07, co stanowi około 10% udzielonych kredytów przez Kasy; po odliczeniu pożyczek komunalnych stosunek ten wzrasta do 12,2%. Blisko połowę stanowią protesty w K. K. O. woj. pomorskiego, gdzie też ten stosunek procentowy podwaja się, gdyż Kasy pomorskie finansowo są słabsze.

Rentowność Komunalnych Kas Oszczędności woj. zachodnich zmniejszyła się w ciągu roku sprawozdawczego dość znacznie, a to skutkiem redukcji maksymalnej stopy procentowej od kredytów. Jakkolwiek redukcję tę wprowadziło rozporządzenie Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości już w listopadzie 1932, skutki jej ujawniły się dopiero w roku 1933. O ile w 1932 saldo brutto między zyskami z operacji a kosztami prowadzenia oraz odsetkami zapłaconymi wynosiło 9.231.770 zł., w roku 1933 saldo to wyniosło tylko 7.567.861 zł. Jaki będzie wynik ostateczny trudno przewidzieć. Przypuszczać jednak należy, że znacznie niższy niż roku poprzedniego.

Co się tyczy terytorjalnego rozmieszczenia K. K. O., zaznaczyć należy że, i liczbą, i finansowo przewagę mają Kasy województwa poznańskiego. Potwierdza to następujące zestawienie:

Wyszczególnienie	Woj. Poznańskie	Woj. Pomorskie	Razem
Suma bilans. (netto) 1932	141.083.632	80.755.338	221.838.970
„ „ (brutto) 1933	150.775.785	81.282.718	232.058.503
Suma wkład. (netto) 1932	103.807.507	5.458.475	139.265.982
„ „ (brutto) 1933	105.519.213	33.569.272	139.088.485

Jak z powyższych cyfr wynika Kasy woj. poznańskiego wykazują pomyślniejszy rozwój i w pewnej mierze wpływają na równowagę ogólnych wyników.

Es.

Co piszą inni

Rola gromady w pracy publicznej

(x) Jako objaw pocieszający w naszym życiu zbiorowym należy zanotować wzrost zainteresowań samorządem i jego sprawami w szerszych kołach społeczeństwa, a zwłaszcza inteligencji, która dotychczas od samorządu stała bodaj najdalej. Jest to jeden ze znaków dokonywującej się przemiany psychicznego nastawienia inteligencji, zstępowania z obłoków, po których lubił bujać inteligent polski, na grunt rzeczywistości.

Wyrazem wspomnianego objawu jest coraz częstsze zajmowanie się samorządem przez naszą prasę codzienną. Już nietylko zjawiska o szczególnej aktualności i znaczeniu ogólnopolitycznym, jak np. wybory samorządowe, ale i zagadnienia zasadnicze i stałe z życia samorządu poczynają budzić zainteresowanie i znajdują swój wyraz w artykułach prasy. Jednym z dowodów jest zamieszczony w „Gazecie Polskiej” z dn. 3 maja b. r.

artykuł d-ra M. Jaroszyńskiego p. t. „U podstaw pracy publicznej”.

Chodzi o gromadę i jej rolę w pracy nad kulturalnym podniesieniem wsi polskiej. Po przeprowadzeniu wyborów na obszarze województw centralnych i wschodnich

„na porządku dziennym życia wsi stała kwestja najważniejsza, mianowicie — jaka ma być realna działalność gromady”.

Autor zastanawia się najprzód nad pytaniem, czy poza tem wszystkim, co czyni na wsi samorząd gminny i powiatowy, jest jeszcze jakaś reszta do zrobienia, którą mogłaby się zająć gromada. Dochodzi do wniosku, że

„Pod tym względem nie może być chyba wątpliwości. Chociażby z tej prostej przyczyny, że potrzeby publiczne wyprzedzają zawsze i nieraz bardzo daleko to wszystko, co czynimy

dla ich zaspokojenia. Życie społeczne jest tak bardzo złożone i tak dalece komplikuje się coraz bardziej, że co dnia rodzą się nowe zagadnienia i nowe potrzeby, oczekujące rozwiązania i zaspokojenia. Pomimo całego przesadnego nawet nastawienia na reglamentowanie potrzeb społecznych, życie wyprzedza reglamentację i dystrybucję formalnych obowiązków. A i w dziedzinach zreglamentowanych zasadniczo — pozostaje zawsze wiele szczegółów nieujętych i wiele zadań, nikomu prawnie nieprzydzielonych. Wreszcie zadania przydzielone komuś do wykonywania niezawsze są wykonywane lub wykonywane należyście, w każdym zaś razie pozostaje zawsze olbrzymie pole do udoskonalania wszelkich przedsięwzięć publicznych pod kątem widzenia potrzeb i interesów ściśle lokalnych“.

Na dowód przytacza autor doskonale znane wszystkim samorządowcom przykłady uzupełniania działalności powiatów i gmin przez gromady w zakresie dróg publicznych i opieki społecznej. Potem zaś pisze:

„Szczególną doniosłość z ogólnospołecznego punktu widzenia posiadają te wszystkie akcje, które razem możnaby scharakteryzować, jako zorganizowane udostępnianie rozproszonemu mieszkańcowi wsi wszelkiego rodzaju wartości, wytworzonych przez organizacje wyższego rzędu. Mieszkańcowi nie tylko rozproszonemu, ale równocześnie słabemu, jako konsumentowi bezpośrednio: drobny rolnik, a tembardziej bezrolny na wsi, zarówno ze względu na oddalenie od wszelkich centrów, jak i ze względu na swą gospodarczą słabość, nie może korzystać w pojedynkę z wielu dóbr kulturalnych, z których korzystają inni.

Skala onych dóbr i wartości jest bardzo rozległa. Oto np. poczta, należąca, zdawałoby się, do urządzeń nieodzownych dla przeciętnego mieszkańca. Tymczasem olbrzymia większość mieszkańców wsi jest pozbawiona stałego udziału w obrocie pocztowym, bo pojedynczy obywatel nie może utrzymywać stałego kontaktu z odległym zazwyczaj urzędem pocztowym. Natomiast dla zorganizowanego zespołu utrzymanie takiego kontaktu nie przedstawia poważnych trudności. Albo książka, gazeta, radio. Tylko nieliczne wyjątki na wsi mogą korzystać z tych dóbr i urządzeń pojedynczo. Dla masy staje się to dopiero możliwe przez zorganizowanie biblioteki, czytelnicy, domu ludowego.

Te i tym podobne pozorne drobiazgi przedstawiają w sumie problemy pierwszorzędnej doniosłości. Chodzi bowiem o zorganizowane rozprawdanie wszelkiego rodzaju cywilizacyjnych i kulturalnych wartości w najszersze masy, o podniesienie kultury wsi. Staje się ono możliwe dopiero wtedy, kiedy każda wieś posiada odpowiednią organizację. Taką zaś organizacją stałą, bo opartą na przymusie i powszech-

ną, bo obejmującą wszystkie wsie, jest gromada“.

Czy jednak inne organizacje poza gromadą, a mianowicie ochotnicze organizacje społeczne, nie mogłyby wykonać tego samego zadania?

„Wiele z tych zagadnień, których tylko nieliczne przykłady przytoczyłem, nie może nikt inny rozwiązać, jak tylko gromada. Np. komunikacja we wsi, zaopatrzenie w wodę do publicznego użytku, niektóre przedsięwzięcia z zakresu opieki społecznej. Innymi, teoretycznie rzecz biorąc, mogłyby się zająć ochotnicze organizacje społeczne. Ale organizacje ściśle miejscowe, t. j. obejmujące poszczególne wsie, bo ściśle miejscowymi są potrzeby, a przytem organizacje masowe, bo masy dotyczą zadania, które trzeba wykonać.

Pod tym względem teren wiejski przedstawia się szczególnie niewdzięczny. Istnieją wprawdzie organizacje żywotne, ale z reguły obejmujące szersze, niż jedna wieś, tereny i opierające się na wybranych jednostkach z poszczególnych wsi. Masowej, trwałej organizacji ochotniczej na wsi nikomu dotychczas nie udało się stworzyć. Najżywotniejsze bodaj w tej chwili związki młodzieży wiejskiej rozwijają się i rozrastają bardzo pomyślnie, ale do masowości a tembardziej powszechności jest im niezmiernie daleko. Trudno zaś mówić o stałości.

Z drugiej strony gromada przedstawia wprost olbrzymie walory nie tylko jako powszechny związek, oparty na przymusie prawnym, ale w wyższym jeszcze stopniu jako tradycyjna bardzo mocna więź społeczna. Można powiedzieć, że cały instynkt społeczny masy wiejskiej skoncentrował się w gromadzie. Poczucie solidarności gromadzkiej jest bardzo silne, o jakim pojęciu nie mają mieszkańcy miast. Wola gromady jest świętością o wiele większą, niż wszelkie nakazy pisanego prawa. Tem się tłumaczy, że poszczególne wsie, nawet takie, które dotychczas wogóle nie miały prawnej organizacji gromadzkiej, albo które przed reformą z r. 1933 miały ją w formach ułomnych, nie rozporządzając przymusem prawnym, porywały się z doskonałymi rezultatami na przedsięwzięcia bardzo poważne i trudne, jak budowa szkół powszechnych, domów ludowych i t. p.

Gromada rozporządza według prawa bardzo nikłymi środkami materialnymi. Nie należy się jednak tem zrażać. Albowiem także wiele zadań w skali poszczególnych wsi należy do przedsięwzięć drobnych; waga ich spoczywa w masowości. Powtórnie wiele braków prawnych wynagrodzi solidarność gromadzka i posłuszeństwo moralnym nakazom gromady“.

Autor dochodzi do ostatecznej konkluzji, że

„z gromady trzeba uczynić główny instrument wszelkich poczynañ, z mierzających do kulturalnego podniesienia wsi“.

Dookoła sprawy czytelnictwa i bibliotek publicznych

(mi) Wśród wielu głosów, jakie na ten aktualny temat pojawiły się w ostatnich zwłaszcza tygodniach na łamach prasy, warto zanotować artykuł *Wincentego Rzymowskiego*, zamieszczony w tygodniku „Pion” z 28 kwietnia b. r. p. t. „Książka i życie”.

Autor zwalcza zgoła mylny i nieodpowiadający jaskrawym faktom pogląd, jakoby nadszedł okres kryzysu książki i kryzysu czytelnictwa.

„Jakże tu mówić o zubożeniu dla książek, skoro w społeczeństwie panuje głód czytelnictwa i skoro głód ów przerasta środki, mogące służyć do jego zaspokojenia. Dziś każdy obywatel, tknięty prądem czasu, wyciąga ręce po książkę. Każdy, kto ma za sobą szkołę powszechną, kto posiadał nie mechaniczną sztukę składania głosek na papierze, ale rzetelną umiejętność obcowania — poprzez słowo drukowane — z całą myślącą ludzkością, sięga po książkę, jako po naturalny klucz do skarbcza nieogarniętych bogactw”.

Sprawa ma się więc przeciwnie. Natomiast

„Kryzysowi ulega nie rola, nie posłannictwo książki, ale forma, w jakiej dotychczas z niej korzystano; kryzysowi ulegają dotychczasowe środki i szlaki jej kolportażu, jej obiegu, jej komunikacji z szerokim ogółem czytelników. Ulegają kryzysowi właśnie wskutek tego, że były zbyt leniwe, zbyt kosztowne, zbyt mało uspołecznione.

Jeśli książka nie spełnia swej roli, to dlatego, że zamyka się ją wciąż i jeszcze w kręgu nazbyt ciasnym, w ogniskach wielkomiejskich, zamiast otworzyć dla jej pochodzenia wszystkie drogi prowincji, zamiast tworzyć dla niej zbiorowego odbiorcę!

W życiu, w obiegu, w krążeniu książki, istotnie, wciąż jeszcze zbyt wielki utrzymuje się przedział między stolicą a prowincją, między miastem a wsią. Dlaczego lektura książek nowych, żywo, aktualnych ma być przywilejem zgiełkliwych i roztargnionych miast? Czyż nie powinna ona stać się właśnie dla ludzi prowincji wymarzoną równoważnikiem i szlachetnym odszkodowaniem za uboższe koloski wymiany i ekspansji duchowej? Wszak cisza wsi i milczenie jej długich wieczorów, skupione pod światłokręgiem lampy, jest jakby niemem zaklęciem, które duszę ludzką otwiera dla głosu najczarowniejszych książek.

Nie każdego, oczywiście, stać na tworzenie własnego księgozbioru. Ale dlaczego nie mielibyśmy tworzyć wspólnych? Wszak nie każda książka zasługuje na to, aby ją wciąć do biblioteki domowej. Są utwory, które wystarcza raz przeczytać; jest mnóstwo takich, które wystarcza przerzucić. Najczęściej nabywamy na własność tę książkę, której już oceniliśmy wartość i z którą pragnęlibyśmy obcować przez czas dłuższy.

Zestawmy razem te warunki i refleksje: czyż nie składają się one na ideę lektury zespołowej i zdemokratyzowanej?”.

Jako jeden ze środków realizacji tej idei autor propaguje istniejącą już i u nas instytucję „Książki dla wszystkich”.

„Oto idea, z której narodziła się „Książka dla wszystkich”, wielka organizacja czytelnictwa, dająca możliwość mieszkańcowi najdalszej wsi lub miasteczka brać udział w umysłowym ruchu stolicy. Idea ta oddawna już znalazła zastosowanie zagranicą, zyskała rozgłos w Wiedniu, stworzyła ośrodek doniosłej działalności w Rzymie.

Ta idea wypożyczalni ruchomej, czyli wysyłkowej, z końcem roku ubiegłego przeszczepiona została na grunt krajowy i obecnie ma swoją siedzibę w Warszawie, jako „Książka dla wszystkich”, przy ul. Zielnej nr. 17.

Dzięki pomysłowemu urządzeniu wypożyczalni, każdy mieszkaniec prowincji, przesławszy do jej centrali pewną kwotę, otrzymuje możliwość czytania wyborowych nowości literackich tudzież naukowych równocześnie z elitą umysłową stolicy: wypożyczalnia dostarcza mu w drodze pocztowej książki wedle katalogu, który, rzecz prosta, stale bywa uzupełniany. Dostarcza ich w lekkich, lecz trwałych, skrzynkach, które służą zarazem do przesyłki książek w drodze powrotnej. W ten sposób książka krąży między stolicą a tysiącem miejscowości, rozsiadanych po kraju, a wraz z nią krąży myśl, niosąca światło, wiedzę, wzruszenie, zachwyt lub zadumę. Najdrobniejsze skupienia ludzkie, a nawet jednostki samotne w najgłuchszych zamkniętych okręgach, uczestniczą w pochodzie idei współczesnych, w żywym, zbiorowym tętnie całego kraju. Czyż to nie świetna, naprawdę, zdobycz kultury? I czy każda skrzynka, wysyłana z Warszawy na Pomorze, na Śląsk, na Wołyń lub Polesie, nie jest ofensywą książki, wyruszającej na podbój czytelnika?

Rzecz prosta, że kto w dzisiejszym okresie myśli o masowym odbiorcy, musi koszty swej obsługi przystosować do warunków, w jakich żyją szerokie rzesze społeczeństwa. Książka, obsługująca czytelnika prowincjonalnego, musi mieć szybkie tempo obiegu, ale przedewszystkiem musi być tania. Szybkość w dostarczaniu każdej książki pożądanego i taniość abonamentu — to dwa naczelnne warunki w organizacji czytelnictwa. Obu tym postulatami czyni zadość „Książka dla wszystkich” dzięki dwóm czynnikom, jakie legły u podstaw jej organizacji. Czynnikiem pierwszym polega na ulgowej taryfie, jakiej poczta udzieliła „Książce dla wszystkich” z uwagi na jej społeczne i kulturalne zadania: w ramach tej taryfy skrzynka, zawierająca w sobie, dajmy na to, całą „Trylogię” Sienkiewicza, krąży po kraju za cenę przesyłki zwykłego listu. Czynnikiem drugim wyraża się w tem, co możnaby nazwać „abonamentem zbiorowym”, a co stanowi inowację, tającą w sobie nieograniczone możliwości w kierunku wprowadzenia dobrej książki pod najuboższe strzechy.

Na czymże ta inowacja polega?

Musimy wyjaśnić, że komplety, przesyłane w skrzynkach, składają się z trzech, sześciu lub dziewięciu książek. Po złożeniu kaucji, opłaceniu kosztów przesyłki i abonamentu, każdy klient może w grupie I, abonując skrzynkę o trzech książkach, przeczytać miesięcznie, przy czterokrotnej wymianie, 12 książek za opłatą zł. 1.88, czyli każdą za 15 gr. W grupie drugiej cenę każdej przeczytanej książki sprowadza się do poziomu jeszcze niższego; w grupie trzeciej, dzięki oszczędnościom na przesyłce, książka przeczytana kosztować może już tylko 5 groszy. Najcenniejsza książka, udostępniona, w każdym zakątku Polski, za cenę kilku groszy: oto inicjatywa, którą zainteresować się powinny szerokie rzesze, spragnione lektury. Wystarczy, istotnie, aby gdzieś w Kartuzach, w Kołomyży, w jakimś miasteczku albo wsi Polesia lub Wołynia, w Jędrzejowie lub w Oszmianie, porozumiało się ze sobą trzech, sześciu lub dziewięciu ludzi, założyła kółko wspólnej lektury i wymiany książek, a cena książki przeczytanej dla każdego z uczestników spada do ceny... dymu z papierosa.

I to jest ta myśl nowa, z którą „Książka dla wszystkich“ idzie na prowincję. Chce ona nieść w głąb kraju dzieło literackie i naukowe nie tylko jako pochodnie światła, ale i jako węzły solidarności, skupiające ludzi na gruncie wspólnych zainteresowań, dla myśli badawczej, dla beletrystyki, filozofji, poezji. Czyż inicjatywa taka może nie doznać powodzenia?“.

W zakończeniu autor podnosi, że omawiana instytucja posiada znaczenie nie tylko dla czytających jednostek i ich zespołów, ale także dla gmin, jako organizatorek czytelnictwa w formie bibliotek publicznych.

„Zamiast na miejscu kompletować z trudem dobór książek ograniczony, a nieraz i przypadkowy, każda gmina może rozporządzać całym bogactwem Centrali stołecznej, może z całego jej zasobu korzystać, abonując parę, kilka lub kilkanaście skrzynek wysyłkowych. Środki, jakie zarząd gminy przeznaczy na abonament tych skrzynek czytelniczych, będą ułamkiem tego, co by musiała pochłonąć biblioteka miejscowa, zato rzeka lektury płynąć będzie łożyskiem bez porównania szerszym i głębszym“.

Nas, jako samorządowców, interesuje szczególnie ta ostatnia kwestja. I przyznać trzeba autorowi rację, że przy dostarczaniu lektury czytelnikom biblioteki komunalne mogą doznać ze strony stołecznej centrali poważnej pomocy. Natomiast nie ulega wątpliwości, że aby centrala mogła te usługi oddać, najprzód istnieje musza biblioteki komunalne, jako organizatorki czytelnictwa. I musza być wyposażone w podstawowe księgozbiory własne, albowiem niepodobna opierać czytelnictwa zwłaszcza najszerzych mas wyłącznie na książce wędrującej po całej Polsce. „Książka dla wszystkich“ może tedy przyczynić się poważnie do zaspokojenia istniejącego głodu książki także za pośrednictwem bibliotek komunalnych, ale, rzecz prosta, nie rozwiąże samego problemu bibliotecznego. Myśl taka jest zresztą daleka od intencji autora.

Sprawy bieżące

WYDOBYWANIE DOKUMENTÓW Z Z. S. R. R.

Zarządy gmin, jak i pracownicy samorządowi, zwracają się niejednokrotnie do Redakcji „Samorządu“ z zapytaniami co do sposobu wydostania dokumentów z Rosji Sowieckiej.

W związku z tem przytaczamy poniżej treść okólnika Min. Spr. Wewn. z dnia 26.IV r. b. Nr. 61 w sprawie wydobywania dokumentów z Z. S. R. R. Sprawa ta potraktowana jest w okólniku w trzech odmianach — w zależności od tego, kto się stara o wydobycie dokumentu: osoba prywatna, urzędnik państwowy lub samorządowy, czy wreszcie władza względnie urząd państwowy lub samorządowy.

1) Osoby, starające się o wydobycie dokumentu dla celów prywatnych, winny zwrócić się listem poleconym bezpośrednio do właściwego Konsulatu R. P. w Z. S. R. R. Konsulaty są następujące: a) *Wydział Konsularny Poselstwa R. P. w Moskwie* ul. 3-cia Mieszczańska 32/34 — obejmuje terytorjum Z. S. R. R. z wyjątkiem gubernij: czerepowieckiej, leningradzkiej, murmańskiej, nowgorodzkiej, pskowskiej oraz terytorjów U. S. R. R. i B. S. R. R. Do Wydziału Konsularnego należy kierować wszelkie

podania, dotyczące wydobycia wykazów stanu służby wojskowej oraz dokumentów szpitalnych z czasów służby w b. wojsku rosyjskiem. b) *Konsulat Generalny w Charkowie* ul. Rakowskiego 15. Okręg Konsulatu obejmuje terytorjum U. S. S. R. z wyjątkiem okręgu Konsulatu w Kijowie. c) *Konsulat w Kijowie* ul. Liebknechta 1. Okręg białocerkiewski, berdyczowski, chersoński, czerkawski, czernichowski, humański, kamieniecki, kijowski, konotopski, korosteński, nikołajewski, mohylowski, nieżyński, nowgorodziewierski, odeski, płoskirowski, pierwomajski, priłucki, szepietowiecki, tulczyński, winnicki, wołyński, zinowjewski oraz terytorjum autonomicznej Mołdawskiej Republiki Rad. d) *Konsulat w Leningradzie* ul. Nabiereżnaja Krasnowo Flota 14. Okręg gub. czerepowiecka, murmańska, leningradzka, nowgorodzka i pskowska. e) *Konsulat Generalny w Mińsku* ul. Sowieckaja 84. Okręg obejmuje terytorjum B. S. R. R. powiat homelski i rzeczycki. f) *Konsulat Generalny w Tyflisie* ul. Korganowska 24. Okręg obejmuje terytorjum Zakaukaskiej Republiki Rad.

Opłaty za wydobycie dokumentów z Z. S. R. R. ustanowione zostały w walucie złotowej i wynoszą: a) za wydobycie i uwierzytelnienie (zalegalizowa-

nie) dokumentu stanu cywilnego lub wykazu stanu służby — 45 zł., b) za wydobycie i uwierzytelnienie świadectwa szkolnego lub uniwersyteckiego oraz dokumentu o charakterze majątkowym — 100 zł., c) za uwierzytelnienie dokumentu stanu cywilnego lub wykazu stanu służby, nadesłanego przez petenta — 45 zł., d) za uwierzytelnienie pełnomocnictwa, nadesłanego przez petenta — 90 zł., e) za uwierzytelnienie świadectwa szkolnego lub uniwersyteckiego, nadesłanego przez petenta — 60 zł., f) za poszukiwanie za pośrednictwem N. K. I. D. osób, zaginionych na obszarze Z. S. R. R. — 32 zł.

Odnosną kwotę winien starający się zaliczkowo przesłać listem wartościowym właściwemu Konsulatowi.

W razie, gdy kwota nadesłana zaliczkowo przez petenta nie wystarczy na pokrycie powstałych kosztów (opłat należnych władzom sowieckim oraz opłat konsularnych), Konsulaty prześlą wydobyty dokument właściwej polskiej powiatowej władzy administracji ogólnej celem doręczenia go petentowi za pobraniem reszty opłat.

W razie niemożności wydobywania dokumentu opłata zostanie petentowi zwrócona przez Konsulat po potrąceniu opłat konsularnych.

W przypadkach ubóstwa należy do podania dołączyć zaświadczenie właściwej władzy administracyjnej o stanie majątkowym petenta.

Wydobycie dla inwalidów poświadczeń, stwierdzających związek przyczynowy uszkodzenia zdrowia lub okaleczenia ze służbą wojskową uskutecznia się bezpłatnie na zasadzie art. 6 ust. 4 ustawy z 17. III.1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkim (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 338).

2) Podania o wydobycie z Z. S. R. R. dokumentu, potrzebnego urzędnikowi państwowemu lub samorządowemu dla celów służbowych (udowodnienie przebiegu służby dla celów emeryt., uzupełnienie akt pers.) są zwolnione z opłat konsularnych, koszty zaś rzeczywiste należne władzom sowieckim za wydobycie wykazu stanu służby lub wyciągu z aktów stanu cywilnego w wysokości zł. 20 (za świad. szkolne zł. 60) urzędnik przesyła bezpośrednio do urzędu konsul. R. P. w Z. S. R. R. O ile urzędnik wniósł już podanie lub władza przełożona przesyłała już pismo urzędowe w tej sprawie, należy dodatkowo przesłać potrzebną kwotę dla władz sowieckich. Podania urzędników powinny być zaopatrzone w adnotację władzy przełożonej danego urzędnika, stwierdzającą, że dany dokument rzeczywiście potrzebny jest w celach służbowych. Podania te mogą być również przesłane przez tę władzę przełożoną bezpośrednio do właściwego urzędu komunalnego.

3) Wnioski władz i urzędów państwowych i samorządowych o dostarczenie dokumentu z Z. S. R. R. dla celów urzędowych nie podlegają żadnym polskim opłatom i winny być również kierowane bezpośrednio do właściwego Konsulatu R. P. z pominięciem M. S. Zagr.

Do dokumentów w powyższym rozumieniu należą również dokumenty służbowe urzędników, jeżeli władza z jakichkolwiek względów uważa za potrzebne wydobyć tego dokumentu w drodze urzędowej.

KORRESPONDENCJA ZAGRANICZNA GMIN WIEJSKICH I MIAST NIEWYDZIELONYCH Z OBYWATELAMI PAŃSTW OBCYCH I INSTYTUCJAMI ZAGRANICĄ.

Okólnikiem z dnia 26.IV r. b. Nr. 63 Ministerstwo Spraw Wewn. wyjaśniło, że wszelkie załatwienie podań i pism, kierowanych przez obywateli i instytucje państw obcych zagranicą do zarządów gmin wiejskich i miejskich miast niewydzielonych — winny być bez pośrednictwa placówek konsularnych Rzeczypospolitej Polskiej przesyłane petentom przez właściwe wydziały powiatowe.

PROJEKT MELJORACJI POLESIA.

Sprawy projektu meljoracji Polesia, należące dotychczas do zakresu działania Ministra Komunikacji, przekazane zostały z dniem 1 maja 1934 roku, na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 kwietnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 324), Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych, z zastrzeżeniem współdziałania Ministra Spraw Wojskowych oraz Ministra Komunikacji.

Projekt meljoracji Polesia obejmować winien:

1) opracowanie ogólnego projektu i kosztorysu meljoracji i zagospodarowania Polesia dla obszaru powiatów, które ustali Rada Ministrów;

2) przygotowanie planu sfinansowania meljoracji i zagospodarowania Polesia.

Projekt ten uwzględni regulację rzek, regulację naturalnych i sztucznych dróg żeglownych oraz podstawową meljorację gruntów przeprowadzonych na podstawie technicznych pomiarów oraz przyrodniczych i gospodarczych badań.

WYŁĄCZENIE GMINY WIEJSKIEJ TYSZYCA Z POWIATU SOKALSKIEGO.

Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 kwietnia 1934 r. o zmianie granic województw Lwowskiego i Tarnopolskiego (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 325) wyłączona została z powiatu Sokalskiego w województwie Lwowskim gmina wiejska Tyszyca, którą włączono do powiatu Kamioneckiego w województwie Tarnopolskim.

ZMIANA GRANIC POWIATÓW HORODEŃSKIEGO I KOŁOMYJSKIEGO.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 10 kwietnia 1934 r. o zmianie granic powiatów Horodeńskiego i Kołomyjskiego w województwie Stanisławowskim (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 326) z powiatu Horodeńskiego w województwie Stanisławowskim wyłącza się gminę wiejską Dżurków i włącza się ją do powiatu Kołomyjskiego w temże województwie.

DOBROWOLNE UBEZPIECZENIE NA WYPADEK CHOROBY I MACIERZYŃSTWA.

W N-rze 37, poz. 336 Dz. U. R. P. ukazało się rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 10 kwietnia 1934 roku, określające warunki dobrowolnego ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyń-

stwa, na mocy którego z własnej woli w rozumieniu art. 12 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z dn. 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396) mogą przystąpić do ubezpieczenia takiej osoby, które nie

podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, ukończyły szesnasty rok życia, a nie przekroczyły czterdziestego piątego, i jeżeli całkowity ich dochód roczny nie przewyższa dziesięciu tysięcy złotych.

DIALALNOŚĆ POWIATOWEGO ZWIĄZKU SAMORZĄDOWEGO W NOWOGRÓDKU W ZAKRESIE POPIERANIA ROLNICTWA W ROKU 1933/34.

Całość pracy w tym kierunku skupia referat rolny Wydziału Powiatowego. Działalność w tym kierunku polega na:

- 1) Koordynacji prac rolnych na terenie powiatu,
- 2) Załatwianiu spraw rolnych z ramienia Starostwa i Wydziału Powiatowego,
- 3) Kierownictwie sprawami Okr. T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych,
- 4) Kierownictwie Biura Delegatury do Spraw Finansowo - rolnych i
- 5) Kontroli gospodarstwa rolnego na fermie w Kuszelewie.

Prace powyższe wykonuje agronom powiatowy, do pomocy któremu przydzielono: instruktora gospodarstw przykładowych, który prowadzi te gospodarstwa oraz częściowo — pracę w Kółkach rolniczych i zespoły konkursowe dla samodzielnych gospodarzy i instruktorkę Kół Gospodyń Wiejskich, która prowadzi pracę w Kółach Gospodyń Wiejskich. Prace z zakresu kompetencji Starostwa: (Władz Administracyjnych) polegały na przestrzeganiu wykonywania ustawy rybackiej i rozporządzeń o niszczeniu berberysu i ostów. Z zakresu prac podjętych przez Wydział Powiatowy należy wymienić zalesienie nieużytków w gminie Wsielub przy wsi Krzywicz, gdzie zalesiono 9.7889 m.² oraz współdziałanie z Okręgowym Urzędem Ziemiem przy przeprowadzeniu robót meljoracyjnych w powiecie i przygotowaniu terenu poszczególnych gmin celem wprowadzenia ustawy o państwowym nadzorze nad buhajami. W okresie sprawozdawczym zorganizowano również pomoc siewną dla poszkodowanych kłeskami rolników, wyjednując na ten cel kwotę 16.000 złotych.

Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych na terenie powiatu ma 21 Kółek rolniczych i 13 Kół Gospodyń Wiejskich. Nadzoruje ono 16 punktów czyszczenia nasion, 35 gospodarstw przykładowych, 1 koło kontroli obór, 2 mleczarnie spółdzielcze i 1 koło pow. hodowców konia remontowego.

Prace w Delegaturze Finansowo-rolnej polegały na załatwianiu interesantów, którym udzielono ustnych porad 218; oraz załatwiono 383 podań pisemnych na ogólną liczbę zgłoszonych podań 413.

Plenarnych posiedzeń Delegatury Powiatowej odbyło się 6.

Działalność Pow. Urzędu Rozjemczego polegała na rozpatrzeniu wpływających wniosków, których w okresie sprawozdawczym wpłynęło 352 na kwotę 219.590 zł. 45 groszy. Posiedzeń Urząd Rozjemczy odbył 42. Wpłynęło od petentów opłat 3.890 zł. 26 gr.

ROBOTY DROGOWE W POWIECIE SANDOMIERSKIM (WOJEW. KIELECKIE) W R. 1934.

W roku bieżącym została znacznie rozszerzona akcja robót na drogach w powiecie sandomierskim. Objęte niemi są wszystkie drogi państwowe, wojewódzkie, powiatowe i gminne. Gdy jednak w latach ubiegłych na budowę dróg powiatowych i gminnych dysponowano tylko funduszami samorządu powiatowego i szarwarkiem, to w roku bieżącym przybywa jeszcze pomoc rządu. Biorąc pod uwagę klęskę gradobicia, jaka nawiedziła część powiatu sandomierskiego, rząd przydzielił 60 wagonów żyta wartości 70.000 zł. na pomoc potrzebującym za ich pracę na drogach. To więc, co dawniej drogą szarwarków wykonywało się bezpłatnie, dziś będzie wspomagane żywnością. Nic dziwnego, że zgłoszeń do pracy na drogach jest bardzo dużo.

Akcja samych robót jest tak pomyślana, że tereny pracy znajdują się w różnych miejscowościach powiatu, dając możność zatrudnienia potrzebujących pracy w miejscu lub w pobliżu ich miejsca zamieszkania.

Ogółem na rzecz budowy i konserwacji dróg w powiecie przeznaczono w r. bież. zł. 295.000, w czem 175.000 zł. z funduszy samorządu powiatowego. Z funduszy Skarbu Państwa przeznaczono 20 tysięcy złotych na reperację mostu na Wiśle pod Sandomierzem.

ZWALCZANIE CHOROÓB ZAKAŻNYCH W POWIECIE MAKOWSKIM (WOJ. WARSZAWSKIE).

Celem zwalczania chorób zakaźnych i zapobiegania w rozszerzaniu się ich na obszarze powiatu makowskiego powiatowy związek samorządowy zwrócił się do zarządów szpitali zakaźnych w sąsiednich powiatach, aby przyjmowały zakaźnie chorych powiatu makowskiego i ustaliły możliwie niskie opłaty za leczenie.

Osoby obowiązane w myśl przepisów prawa do pokrywania kosztów leczenia chorób zakaźnych będą uiszczać:

za pierwszego chorego w rodzinie	1,50 zł.
za drugą osobę w tejże rodzinie	1,— zł.
za trzecią	0,50 zł.

a od opłat za leczenie następnych osób w rodzinie będą zwolnione. Pozostałą do uiszczenia sumę opłaty za leczenie według ustalonej w myśl z zarządzeniem szpitala taksy pokrywać będzie makowski powiatowy związek samorządowy z własnych funduszy. Za leczenie biednych, których koszty leczenia na podstawie art. 1 ustawy z dn. 29 marca 1926 r. są obowiązkowo pokrywać gminy i miasta powiatu makowskiego, powiatowy związek samorządowy będzie zwracać wymienionym gminom połowę odnośnych kosztów leczenia.

STAN DRÓG BITYCH W POWIECIE WŁOCŁAWSKIM (WOJEW. WARSZAWSKIE).

Wszystkich dróg bitych w powiecie włocławskim jest 200.502 km., z czego państwowych 82.254 km., wojewódzkich 17.650 km. i powiatowych 100.598 km. Przez powiatowy związek samorządowy wybudowane zostały drogi bite na przestrzeni 45.900 km.

NOWY PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY POWIATU TORUŃSKIEGO (WOJ. POMORSKIE).

Rada powiatowa uchwaliła projekt utworzenia w powiecie toruńskim z dawnych gmin jednostkowych 10 gmin zbiorowych z następującymi oznaczeniami: 1. Chełmża — wieś, 2. Żelgno, 3. Grębocin, 4. Lulkowo, 5. Lubianka, 6. Rzęczkowo, 7. Smolno, 8. Podgórz wieś, 9. Złotorja, 10. Popioły.

Nowy podział administracyjny opiera się na przyłączeniu niektórych miejscowości powiatu chełmińskiego, które są z nowoutworzonymi gminami zbiorowymi gospodarczo związane, oraz na odstąpieniu powiatowi chełmińskiemu tych obszarów pow. toruńskiego, które ciążyą raczej do powiatu chełmińskiego.

SCALANIE GRUNTÓW W POWIECIE BRASŁAWSKIM (WOJ. WILEŃSKIE).

W bieżącym sezonie prac polnych na terenie powiatu brasławskiego ma być zakończone scalenie gruntów 33 wsi, obejmujących 8853 ha, należących do 998 właścicieli. Prace powyższe zostały rozpoczęte w roku ubiegłym. Pozatem plan prac przewiduje rozpoczęcie scalenia 17 obiektów nowych obejmujących 3.000 ha, należących do 327 właścicieli.

ROZWÓJ PRZEDSZKOLI W WOJEW. ŚLĄSKIM.

Województwo śląskie mieści w swoich przedszkolach 40% ogólnej liczby dzieci, uczęszczających do tych zakładów w Polsce. Na terenie województwa istniało w dniu 1 października 1933 r. — 274 przedszkoli, w tem 251 polskich i 23 mniejszościowych. W liczbie powyższej jest 58 przedszkoli społecznych, reszta pozostaje na utrzymaniu województwa i samorządów gminnych. Największe skupienie przedszkoli spotyka się w okręgach przemysłowych, słabiej rozwijają się w okręgach rolniczych, ze względu na częste rozbicie wsi oraz niejednokrotnie niechęć do nich rodziców, używających dzieci do posług domowych. Liczba dzieci w przedszkolach wynosiła z początkiem bieżącego roku szkolnego 20.422, w tem 1.079 mniejszościowych (5,28%). Przedszkola obejmowały pierwotnie dzieci w wieku 3 — 6 lat. Wskutek podniesienia dolnej granicy wieku szkolnego do lat 7 zwiększyła się w nich samorzutnie liczba dzieci rocznika 1927 do połowy ogólnej liczby dzieci w przedszkolach. Fakt, że z dzieci przeszłorocznej klasy I-ej prawie połowa ukończyła przedszkole, jest niezwykle dodatnim czynnikiem, który ułatwi pełne realizowanie nowych programów naukowych w szkolnictwie powszechnym, ponieważ dzisiejsze przedszkole nie pełni tylko opieki nad dzieckiem, ale przygotowuje je również do szkoły powszechnej.

Miarą zainteresowania się społeczeństwa przedszkolami jest liczba dzieci, przypadająca na jeden zakład, która w przedszkolach polskich wynosi przeciętnie 77, w mniejszościowych 47. Największe spełnienie przedszkoli wykazują okręgi przemysłowe: Katowice — 85,6 dzieci, Królewska Huta — 93, Tarnowskie Góry — 82, mniejsze okręgi rolnicze: Lubliniec — 75, Rybnik — 61, Pszczyna — 53, Bielsko — 51,5, Cieszyn — 50.

Program prac na przyszłość w zakresie przedszkoli obejmuje dążenia w kierunku rozbudowy ich sieci i pomieszczenia w nich jaknajwiększej ilości dzieci, szczególnie w wieku przylegającym do wieku szkolnego.

OBNIŻENIE OPROCENTOWANIA W KOMUNALNYCH KASACH OSZCZĘDNOŚCI WOJEW. ŚLĄSKIEGO.

Na skutek zabiegów Zarządu Związku Gmin wojew. śląskiego o obniżenie stopy procentowej od pożyczek krótko- i długoterminowych zaciągniętych przez związki komunalne w K. K. O., Związek Komunalnych Kas Oszczędności woj. śląskiego w Katowicach uchwalił obniżyć od dnia 1.4.1934 r. odsetki od wszelkiego rodzaju pożyczek w większych Kasach na 7½%, w mniejszych na 8½%, plus ½% prowizji tytułem zwrotu kosztów własnych w stosunku rocznym. Niezależnie od powyższego Zarząd polecił K. K. O., aby w miarę możliwości obniżyły oprocentowanie kredytów związków komunalnych, znajdujących się obecnie w ciężkiej sytuacji. Dolną granicą zniżki, do której mogą K. K. O. obniżyć oprocentowanie pożyczek związków komunalnych, jest dla większych kas — 6½%, dla mniejszych — 7½%. Obniżka oprocentowania kredytów poniżej 7½%, względnie 8½% nie może odbyć się generalnie, chociażby z tego względu, że łączna suma kredytów udzielonych przez K. K. O. woj. śląskiego dla związków komunalnych przekracza kwotę 16 milionów złotych i wywarłaby duży wpływ ujemny na tworzenie kapitałów własnych.

ZADŁUŻENIE ROLNICTWA W BANKU ROLNYM.

Czysty zysk Państwowego Banku Rolnego za rok 1933 wyniósł około 126.000 zł. Tak mały zysk tłumaczy się dalszemi ofiarami, poniesionymi przez Bank na rzecz rolnictwa. Zadłużenie rolnictwa wyniosło w końcu ub. roku z tytułu kredytów w listach zastawnych 171,6 milj. zł. kredytów w obligacjach meljoracyjnych 111,4 milj. zł. kredytów krótko- i średnioterminowych 186,3 milj. zł., kredytów z funduszy rządowych 500,8 milj. zł. Ogólne zadłużenie rolnictwa w Banku Rolnym wynosi 970,3 milj. zł.

NORMY AKORDÓW PRACY WYKONANYCH ZA ŻYTO, MAKĘ I SÓL W POW. WILEJSKIM, WOJ. WILEŃSKIE.

Wydział powiatowy ustalił normy akordów pracy za żyto w następującej skali:

Roboty ziemne:

Cena dniówki robotnika pieszego 1,20 zł. czyli 8 kg.

1. Splantowanie jezdni 1 m² 0,15 kg

2. Wykonanie 1 m³ wykopu w odniesieniu do 3 m. b. lub naładowaniem na wozy:
 - a) w gruncie lekko - sypkim 1 kg
 - b) w gruncie roślinnym 1,5 kg
 - c) w gruncie gliniastym 3,5 kg
3. za wykonanie 1 m. b. normalnego rowu:
 - a) w gruncie lekko - sypkim od 0,50 do 1 kg
 - b) w gruncie gliniasto - ciężkim od 1,5 — 2 kg
4. oczyszczenie 1 m. b. rowu 0,15 — 0,30 kg
5. Rozsypanie 1 m³ ziemi 0,25 — 0,30 kg

Roboty brukarskie:

Cena dniówki brukarza 20 kg.

1. za wybrukowanie 1 m² jezdni polnym kamieniem z podniesieniem materjałów średnio do 20 m. b. 1,5 — 2 kg
2. jak wyżej na zabrukowanie 1 m² skarp na mchu 2 — 2,5 kg

Dostawa materjałów:

Cena dniówki podwoły jednokonnej 23 kg
Cena dniówki podwoły parokonnej 33 kg

INSTRUKTORSKIE KURSY JEDWABNICZE W MILANÓWKU.

W czasie od 1-go do 30 czerwca — Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą organizuje Instruktorski Jednomiesięczny Kurs Jedwabnictwa i hodowli morwy.

Kurs obejmuje wykłady teoretyczne i przede wszystkim zajęcia praktyczne. Stuchacze sami hodują przydzielone im partje jedwabników i prowadzą pielęgnację morwy pod kierunkiem wykwalifikowanych sił fachowych. Ponadto Kurs obejmuje szereg ćwiczeń z dziedziny konstrukcji sprzętów do hodowli, przyborów do hodowli, anatomji jedwabnika, oraz z dziedziny metodyki nauczania jedwabnictwa.

Kurs przeznaczony jest głównie dla instruktorów insty-

1. Przewiezienie 1 m³ ziemi wozami:

Z odległości do km.	Ziemi roślinnej	Zwir i piasek
0,5	2 kg	3 kg
0,75	3,5 kg	4 kg
1	5 kg	6 kg
1,5	7 kg	8 kg
2	9 kg	10 kg

Przy odrobku należności za otrzymane nasiona, mąkę i sól ustala się stosunek powyższych artykułów do żyta:

Owies	1:1
Jęczmień	3:4
Kartofle	5:2
Mąka	3:4
Sól	3:5

biorąc pod uwagę cenę żyta 15 gr., owsa 15 gr., jęczmienia 20 gr., kartofli 6 gr., mąki 20 gr. i soli 25 gr. za 1 kg.

Przy zwrocie zaś należności za nasiona w gotówce obliczać wartość nasion w/g cen kształtujących się na jesieni w dniu zwrotu, przyczem należność ma być wplacona, poczynając od dn. 1 listopada nie później jednak niż do końca 1934 roku.

tucji rolniczych, samorządowych i społecznych oraz osób, które pragnęłyby pracować nad rozpowszechnieniem jedwabnictwa w kraju.

Oplata za Kurs całomiesięczny wynosi zł. 20.—. Bliższych informacji udziela Centr. Dośw. Stacja Jedwabnicza w Milanówku, dokąd należy się zwracać listownie.

KURS DLA RACHMISTRZÓW GMINNYCH KAS POŻYCZKOWO - OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

W dniach 14 — 17 maja r. b. odbędzie się w Brześciu n/Bugiem czterodniowy kurs dla rachmistrzów gminnych Kas Pożyczkowo - Oszczędnościowych umiejętności ich prowadzenia, organizowany przez Państwowy Bank Rolny przy współudziale Wojewódzkiego Urzędu Poleskiego.

Wiadomości zagraniczne

Z RZESZY NIEMIECKIEJ. W Wirtembergji (Rzesza Niemiecka) istnieją 43 zakłady dla podróżnych, w których znajdują oni dach nad głową i utrzymanie wzamian za wykonywanie pewnych określonych prac. Ponieważ opieka nad podróżnymi należy do zagadnień, interesujących wszystkie związki samorządowe na całym terenie Rzeszy, rzucono zatem projekt, by w jednym oznaczonym dniu przeprowadzono ścisłą kontrolę i badania wszystkich podróżujących we wszystkich zakładach i gminach celem stwierdzenia, czy podróżujące osoby należy skierować do kolonij roboczych, przytułków, zakładów opieki społecznej bądź też innych zakładów prewencyjnych.

Szkolnictwo prywatne w Niemczech ma ulegać stopniowej likwidacji, gdyż miarodajne czynniki narodo-socjalistyczne wychodzą z założenia, że wychowywanie dzieci nie może stanowić dziedziny zarobkowania na sposób przemysłowy.

W roku 1931/32 było w Niemczech 54.129 szkół powszechnych o 200.000 klasach. W tymże czasie liczba nauczycieli w szkołach powszechnych wynosiła 194.000, uczniów 7,67 milionów. Na publiczne szkolnictwo powszechne przypadało 195.000 klas, 190.000 nauczycieli i 7,59 milionów uczniów, — reszta zaś na szkolnictwo powszechne prywatne. Doksztalających szkół zawodowych i fachowych było 23.304, do których uczęszczało 1.752.941 uczniów.

Z inicjatywy niemieckiego związku gmin niemieckie zrzeszenie dla zaopatrywania w prąd elektryczny i niemieckie zrzeszenie dla zaopatrywania w gaz i wodę utworzyły komisję, która bada możliwości wzajemnego usunięcia konkurencji między gazem i elektrycznością.

Niemiecka wspólnota interesów lombardów publicznych Niemiec i Austrii ma się w najbliższym czasie rozwiązać, a prace jej będą przekazane niemieckiemu związkowi miast. Sprawa zakładania i utrzymywania lombardów publicznych

będzie uregulowana drogą wydania nowych przepisów ustawowych.

Przeszło 100 gmin niemieckich zwróciło się do niemieckiego związku gmin z prośbą o wydanie opinii w sprawie projektów umów o wydzierżawienie słupów reklamowych prywatnym przedsiębiorcom. Przeważną część projektów umów dzierżawnych związek uznał za wielce niekorzystne dla gmin i dlatego związek zwrócił się do wszystkich swych członków z zaleceniem niezawierania umów w tej materii, dopóki w sprawie tej nie wypowiedzą się sfery gospodarcze.

10 milionów marek przeznaczono w ostatnim czasie z niemieckiego funduszu, przeznaczonego na uruchomienie robót publicznych, na budowę dróg wiejskich, celem połączenia osad rolniczych i obszarów parcelacyjnych z ważniejszymi drogami.

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy zwrócił się do władz Rzeszy i rządów krajowych z prośbą o awanse poza kolejką tych urzędników, którzy w walce o sprawę narodowych socjalistów mogą wykazać się poważnymi zasługami oraz posiadają odpowiednie kwalifikacje na wyższe stanowiska. Rządy krajowe mają wpłynąć na gminy, by postąpiły w ten sam sposób z zasłużonymi swymi pracownikami.

Żaden z absolwentów niemieckich szkół średnich, który uzyskał w roku bieżącym maturę, nie może być przyjęty na wyższą uczelnię w Niemczech, o ile nie spełni swego obowiązku pracy, polegającym na 4-miesięcznej pracy i 6-ciootygodniowej służbie w obozie. Obowiązkowa praca rozpoczyna się w roku bieżącym z dniem 5 maja.

W dniu 31 marca 1934 r. liczba bezrobotnych w Niemczech wynosiła około 2.800.000 osób. Mimo tak znacznej liczby bezrobotnych, rolnictwu niemieckiemu brak około 15.000 osób do pracy, które przeszły do pracy w przemyśle.

Wkłady oszczędnościowe w niemieckich kasach oszczęd-

ności wynosiły w końcu grudnia 1933 r. 12 miliardów marek, płynność rezerw kasowych — 932 milionów, rozpiętość między oprocentowaniem wkładów i oprocentowaniem udzielonych przez kasy pożyczek 1,924%.

Miasto Berlin postanowiło objąć ojcostwo chrzestne trzeciego i czwartego dziecka rodzin zdrowych. Każde dziecko chrzestne otrzyma po 30 marek miesięcznie w ciągu pierwszego roku życia, a następnie po 20 marek miesięcznie aż do ukończenia 14 roku życia. Kwoty te będą wypłacane bez względu na stan materialny rodziców. Rodzice dzieci oraz dzieci chrzestne będą posiadały pierwszeństwo w uzyskiwaniu pracy, i przydzielaniu mieszkania. Dla 2.000 dzieci chrzestnych przewidziano na rok 1934 — 186.000 marek, a przewidywane obciążenie miasta z tego tytułu na rok 1935 wyniesie około 1.100.000 marek.

Zarządzeniem prezesa państwowego (Rzeszy) zakładu dla zabezpieczenia na wypadek bezrobocia i pośrednictwa pracy właściciele gospodarstw rolnych do 40 ha, którzy przyjmą z pośród bezrobotnych do pomocy w pracy na roli mężczyznę lub kobietę, otrzymają miesięczną dotację w granicach do 25 marek w razie przyjęcia mężczyzny i do 20 marek w razie przyjęcia kobiety. Dotacji tej udziela zakład na przeciąg jednego roku, wzamian za co właściciel gospodarstwa jest obowiązany zapewnić przyjętej osobie pomieszczenie, utrzymanie, wynagrodzenie oraz fachowe szkolenie. Przy zeznaniach do podatku dochodowego właściciel winien uwzględnić sumy, otrzymane tytułem dotacji, z drugiej strony właścicielowi przysługuje prawo potrącenia sobie z dochodu kosztów utrzymania i wynagrodzenia przyjętej do pracy osoby.

1.523.143 ha użytków rolnych i leśnych należy do pruskich związków samorządowych, co stanowi 6,5% ogólnej powierzchni użytków rolnych i leśnych w Prusach.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 9. V. 1934 r.).

1 dol. St. Zjedr. — 5.30 zł. — 5,24 zł.
100 frank. szwajc. — 172.08 — 171.22 zł.
1 funt. szterl. — 27.17 — 26.95 zł.
100 frank franc. — 35.03 zł. — 34.86 zł.

PAPIERY PROCENTOWE.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 9. V. 1934 r.).

4 proc. pożyczka inwestycyjna 111.75 zł. 3 proc. poż. państw. budow. 44.25 zł., 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa zł. 53.00, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w zlocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94 zł. (w zł. w zlocie = 161.68 złotym obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 (w złotych w zlocie = 161.68 złotym obiegowym). 7 proc. Listy Zastawne Bank Roln. 83.25 zł. 4 1/2 proc. Listy Zastawne Ziemskie 49.50 zł. 4 7/8 proc. obligacje Polskiego Banku Komunalnego III i IV em. 00.00 zł. 4 1/2 proc. Listy Zastawne m. Warszawy 53.50 zł. 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy 54.38 8 proc. Listy Z. m. Piotrkowa 00.00 zł. 8 proc. Listy Zastawne m. Łodzi 49.00 zł., 8 proc. Listy Z. m. Lublina 00.00. 8 proc. L. Z. m. Kielc 00.00.

Akcje Banku Polskiego 86.50 zł.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).

W dn. 9. V. 1934 r. Warszawa.

Zyto 13.50 — 13.00 zł.
Pszenicą 16.50 — 17.50 zł.
Jęczmień 13.25 — 16.00 zł.
Owies 11.00 — 12.50 zł.

NABIAŁ.

(Od dnia 25. IV. 1934 r. Warszawa).

Mleko niezbiierane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.25 zł.
Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 3.20 zł., mleczarskie deserowe II gat. 2.90 zł., mleczarskie solone 3.00 zł., oselkowe 2.90 zł.

Ceny masła w detalu rozumieją się o 15% więcej cen hurtowych. Jaja świeże za sztukę 0.06 zł.

Książki, broszury, ulotki i czasopisma, wszystkie druki, książki i pomoce do rachuby, materiały piśmienne oraz pomoce biurowe należy nabywać w Samorządowym Instytucie Wydawniczym w Warszawie, Świętokrzyska 18.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Referent spraw gminnych jednego z wydziałów powiatowych zapytuje, czy słusznym jest stanowisko urzędu parafjalnego, że według postanowienia Komitetu Urządzającego w Król. Pol. z dnia 27.X.1866 r. (Dz. Pr. Nr. 66) zarząd gminny obowiązany jest opłacać stróża kościelnego, pobierając odpowiednie opłaty od parafjan.

Odpowiedź: Wymieniony w pytaniu przepis nie obowiązuje, a to wobec postanowienia art. 17 ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o składkach na rzecz Kościoła Katolickiego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 358), którym uchylone zostały — z dniem 1 stycznia 1934 r. — „wszystkie dotychczasowe przepisy, dotyczące pobierania podatków, względnie składek kościelnych, z wyjątkiem przepisów, określających wymiar udziału patrona (datku patronackiego), które do czasu nowego układu, przewidzianego w art. XXI konkordatu, pozostają w mocy“. Według art. 1 wymienionej ustawy — dla pokrycia wydatków na potrzeby kościelne parafji służyć mogą, jako środek pomocniczy, składki, przewidziane w tejże ustawie.

2. *Pytanie:* Zarząd Miejski w Grodzisku Maz. zapytuje:

1) Kto jest uprawniony do władania t. zw. morgą sołtysa i stawem gromadzkim, pozostałymi po dawnej wsi Jordanowice, włączonej w całości w obręb miasta, a w wypadku jeśli uprawniony jest do tego Zarząd Miasta — w jaki sposób ma się starać o wywołanie na te objekty hipoteki;

2) W jaki sposób mogłby Zarząd Miejski uzyskać tytuł własności i wywołać hipotekę na grunt z dawnego majątku ziemskiego w całości rozparcelowanego i włączonego do miasta, na którym to w/g tabeli likwidacyjnej przysługiwało mieszkańcom dawnej osady prawo kopania gliny i piasku.

Odpowiedź: 1) Skoro wieś Jordanowice stała się częścią gminy miejskiej Grodziska Maz., to i majątek tej wsi stał się częścią majątku miejskiego i użytkowany być powinien w myśl uchwał organów miejskich (ustanawianie zasad zarządu i użytkowania majątku i dobra gminnego należy — w myśl art. 43 ustęp 1 lit. n) ustawy z dnia 23.III.1933 r. Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294 — do zakresu działania rady gminy). Jeżeli Zarząd Miejski chce formalnie uregulować w hipotece prawo własności gminy miejskiej do morgi sołtyskiej i stawu, powinien przedstawić w hipotece odpis aktu prawnego, z którego wynika włączenie do miasta wsi Jordanowice.

2) Postępowanie celem zniesienia służebności na nieruchomościach w obrębie województw centralnych określa rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 74).

H. i P.

3. *Pytanie:* Zarząd Gminy T. zapytuje:

1) Dozór szkolny prowadził gospodarkę szkolną. 31 marca r. b. przekazał ją Zarządowi Gminy. Na r-k okresu budżetowego Zarząd Gminny wypłacił

Dozorowi 8.430 zł. księgowane na r-ku wydatków budżetowych.

Tymczasem dozór szkolny otrzymawszy 181,99 zł. z poprzedniego okresu oraz 42 zł. z kar szkolnych, wydatkowane to wszystko na potrzeby szkolnictwa. Przedstawia gminie uskuteczniionych wydatków na sumę zł. 8.653,99, podczas, kiedy u nas obciążono r-k Dozoru sumą 8.430 zł.

Okazuje się, że suma z poprzedniego roku 181,99 zł. stanowiła nadwyżkę Dozoru, jednak ten jej gminie nie przekazał, jako takiej, suma kar szkolnych 42 zł. podlega wypłacie opiekom szkolnym odnośnych opiek.

W księgach szczegółowych gminy otwarto jeden r-k Dozoru Szkolnego oraz poszczególne r-ki podług preliminarza budżetowego. Księgowano jednak tylko na ogólnym r-ku „Dozór Szkolny“.

Co i jak trzeba obecnie zrobić, aby r-k Dozoru Szkolnego właściwie wyprowadzić.

2) Czy rachunki na otrzymane na kredyt towary, materiały piśmienne przeprowadzać zaraz przez księgę „Dziennik - Główna“, r-k „Dłużnicy i wierzyciele“, czy dopiero po zapłaceniu.

3) Czy księgi kontowe, asygnarjusz przychodowy i rozchodowy mają być oparafowane przez Wydział Powiatowy.

4) Czy na stałe zasiłki wypłacane biednym wystawiać dla każdego oddzielną asygnację, czy też można sporządzić listę i wypisać za jedną asygnacją rozchodową.

Odpowiedź: 1) Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę, iż sumy wypłacanych zaliczek należy księgować nie na r-kach wydatków budżetowych, lecz na rachunkach pozabudżetowych, w tym wypadku na r-ku „Zaliczki budżetowe“, w księdze dziennik-główna, i na osobistym koncie dozoru szkolnego w księdze kontowej szczegółowej. Dopiero z chwilą przedstawienia zliczeń (oryginalnych rachunków), usprawiedliwiających sumy wydatkowane z pobranych zaliczek, należy kosztami temi obciążyć (po str. W-n) r-k wydatków budżetowych (odpowiednie §§ i pozycje budżetu) a uznać (po str. Ma) właściwy rachunek zaliczek. W wymienionym przypadku należy przeprowadzić kwotę zł. 8.430 pobranych zaliczek na specjalnie otwarte konto „zaliczki dozoru szkolnego“ (pozycję stornującą tę kwotę z r-ku „wydatków budżetowych“) następnie na podstawie przedstawionego przez dozór szkolny zliczenia obciążyć rachunek dozoru kwotą zł. 181,99 z tytułu pozostałej dozorowi kwoty do wyrachowania z roku poprzedniego, a niewidoczniejszej w księgach gminy i zł. 42.— z tytułu pobranych kar szkolnych i nie oddanych opiekom szkolnym, lecz zużytych na wydatki szkolne, zaś uznać:

r-k Niedoborów i nadwyżek budżetowych — kwotą zł. 181,99, gdyż o taką sumę były mniejsze w roku ubiegłym wydatki, a więc obecnie rezultat wykonania budżetów lat ubiegłych musi być o tę sumę skorygowany, i uznać

r-k Opiek szkolnych (w dzienniku-Główny r-k wierzycieli) kwotą złotych 42,—, gdyż tę sumę trzeba będzie z kasy gminnej oddać właściwym opiekom szkolnym.

Następnie na podstawie tego samego zliczenia uznać:

r-k dozoru szkolnego kwotą zł. 8.653,99, gdyż na taką sumę dozór szkolny złożył dokumentów uzasadniających poczynione wydatki szkolne, a obciążyć kwotą zł. 8.653,99,

r-k wydatków budżetowych (Dz. VI odpowiednie §§ i pozycje budżetu), gdyż na taką sumę wykonano budżet w dziale wydatków na szkolnictwo powszechne.

2) Wydatki budżetowe, uskutecznione na kredyt z chwilą otrzymania dokumentu, stwierdzającego ten wydatek (rachunek, list, lista robocizny i t. d.), i po jego zaakceptowaniu można nie księgować nawet aż do końca okresu budżetowego i wówczas wydatek taki trzeba będzie zaksięgować w formie tak zwanej listy wierzycieli (§ 47 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 6.XII.1932 Dz. U. R. P. Nr. 11 z 1933 r., poz. 71), bądź też księgować go dopiero z chwilą jego opłacenia, lecz tylko w tym okresie obrachunkowym, w którym wydatek ten został uskuteczniiony. Nic jednak nie stoi

na przeszkodzie, aby rachunek po jego zaakceptowaniu zaksięgować na r-k wydatków budżetowych (właściwy § i pozycje budżetu) i r-k wierzycieli. Rzeczą wskazaną jest, aby rachunki księgować natychmiast po ich zaakceptowaniu. Taki sposób postępowania daje w każdej chwili pełny obraz wykonania budżetu oraz zobowiązań krótkoterminowych.

3) Sprawę tę regulować powinny przepisy szczegółowej instrukcji kasowo-rachunkowej, którą Zarząd Gminny zgodnie z § 53 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 6.XI.1932 r. (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr. 11, poz. 72) winien uchwalić. Według wzorowej instrukcji dla gmin wiejskich, zaleconej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dnia 30.XI.1933 r. L. G. Z. 35 g—29 (opracowanie Związku Gmin Wiejskich R. P.) Wydział Powiatowy poświadcza tylko księgę dziennik główną (§ 63 instrukcji), zaś kwitarjusz poświadcza wójt gminy“ (§ 40 instrukcji).

4) Zbiorowe wypłaty jednego rodzaju należności, np. poborów służbowych, jednorazowych lub stałych zasiłków można uskutecznić na podstawie jednej ogólnej asygnacji rozchodowej, do której należy dołączyć listę wypłat z pokwitowaniami poszczególnych odbiorców pieniędzy.

G.

Wydawnictwa nadesłane

WYDAWNICTWA WYDZIAŁU EKONOMIKI ROLNICZEJ DROBNYCH GOSPODARSTW WIEJSKICH.

Wydział Ekonomiki Rolniczej Drobnych Gospodarstw Wiejskich przy Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach podjął trudne lecz wdzięczne zadanie opracowania stosunków i warunków gospodarstw drobnych. Plon tej pracy jest już dość poważny. Wydawany jest pod nazwą „Biblioteki Puławskiej“.

W serji prac społeczno-gospodarczych „Biblioteki Puławskiej“, wydawnictwa Wydziału Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich reprezentują już 51 numerów.

W pracach swych Wydział Ekonomiki Rolnej Dr. Gos. Wiej. podejmował zobrazowanie naukowe najrozmaitszych zagadnień związanych z prowadzeniem drobnych gospodarstw rolnych oraz zagadnieniami społecznymi ich właścicieli. Mamy np. w szeregu prac zobrazowanie zwyczajów spadkowych włościan w Polsce i to zwyczajów z różnych dzielnic. Zwyczaj te mają przecież poważne znaczenie na ukształtowanie się struktury drobnych gospodarstw. Poznanie ich dokładne może nasunąć pewne wnioski dla zapobieżenia kształtowania się ujemnych skutków struktury drobnych gospodarstw, zwłaszcza w dziedzinie szybkiego się ich rozdrabniania.

Mamy następnie cały szereg monograficznych opisów, czy to poszczególnych gospodarstw (zwłaszcza ich budżety) czy nawet całych wsi, albo wreszcie opisy stosunków rolniczych w poszczególnych powiatach oraz reorganizację gospodarstw na terenie niektórych powiatów. Te monograficzne opisy zbliżają nas do samej podstawy organizacji gospodarstw rolnych i ułatwiają dostrzeżenie dodatnich czy ujemnych sposobów ich prowadzenia.

Mamy także w wydawnictwie Wydziału E. R. D. G. W. próbę sformułowania ogólnych zasad organizacji i kalkulacji drobnych gospodarstw rolnych w pracy inżyniera Janikowskiego p. t. „Zasady organizacji gospodarstw małych“. Jest to próba podejścia do zagadnienia podniesienia rolnictwa ze stanowiska wewnętrznej kalkulacji poszczególnych gospodarstw. Dotąd bowiem praca nad podniesieniem rolnictwa dokonywana była w formie podnoszenia wydajności poszcze-

gólnych produktów, dokonywania lepszej uprawy i t. d., a więc ze strony zewnętrznej niejako.

Wydana została także praca o znaczeniu spółdzielczości w rolnictwie polskim. T. Kłapkowski p. t. „Spółdzielczość w rolnictwie polskim“. Mamy także cały szereg prac, związanych z badaniem opłacalności gospodarstw włościańskich w poszczególnych latach, albo opłacalności poszczególnych dziedzin gospodarstwa rolnego. Mamy także badania zadłużenia drobnych gospodarstw. O pracach tych można powiedzieć, z czym się zresztą autorzy nie kryją, że materiał do ich opracowania zdobywany w drodze ankiety, ma swoje ujemne strony. Powodować może pewną jednorodność, choćby z tego tytułu, że właściciele tych gospodarstw, odczuwający różne bolączki, skwapliwiej odpowiedzi na nie udzielają, niż ci, którzy tych bolączek w tym stopniu nie odczuwają. Trzeba przytem wziąć pod uwagę zmienność konjunktury, spowodowanej zwłaszcza przez wahania się cen, ażeby dojść do wniosku, że obraz opracowanych gospodarstw z przed 2 lub 3 lat może znacznie odbiegać od bieżącego.

Ostatnio ukazała się w „Bibliotece Puławskiej“ praca inż. W. Nowickiego p. t. „Bilans ziemiopłodów w gospodarstwach włościańskich w latach 1926—7, 1927—8 i 1928—9“. Ciekawa ta i sumienna książka daje nam wiele materiału myślowego, jakkolwiek traci w pewnym stopniu na aktualności, operując materiałem cyfrowym z dobrej konjunktury rolniczej. Drugą bardzo ciekawą pracą, która się ostatnio ukazała, jest książka W. Bronikowskiego p. t. „Drogi postępu chłop polskiego“. Obrazuje ona rozwój kultury, a zwłaszcza kultury rolniczej chłop polskiego. Jest historią zmagania się w tym kierunku poszczególnych organizacji oraz poszczególnych działaczy, którzy w tym postępie odegrali poważniejszą rolę.

O wydawnictwach Wydziału E. R. D. G. W. powiedzieć możemy to, że winny one znaleźć się w bibliotekach samorządowych, zwłaszcza samorządów powiatowych, podejmujących prace organizacyjne w kierunku podniesienia z dotychczasowego upadku gospodarstwa rolne. Dostarczyć mogą one wiele materiału członkom komisji rolnych oraz działaczom na polu podniesienia i organizacji rolnictwa.

A.